



Sygn. akt IV CSK 579/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa C. EUROPE Spółki Akcyjnej prawa francuskiego z siedzibą w C. (Francja) - Oddziału w Polsce z siedzibą w W. przeciwko Z. LOGISTYKA Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G., N. POLSKA Towarzystwu Ubezpieczeniowemu Spółce Akcyjnej Oddziałowi w S. oraz C. S. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 10 maja 2012 r., skargi kasacyjnej pozwanego C. S. od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 4 maja 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w odniesieniu do pozwanego C. S. w części uwzględniającej powództwo, rozstrzygającej o kosztach procesu oraz nieuiszczonych kosztach sądowych, nadto w części umarzającej postępowanie wywołane wniesieniem zażalenia pozwanego C. S. (pkt VI) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego**

**rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód A. POLSKA Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w W. wniósł o zasądzenie od pozwanych Z. Logistyka spółka z o.o. w G. i N. Polska Towarzystwa Ubezpieczeniowego S.A. Oddział w S. kwoty 774.712,58 zł z ustawowymi odsetkami. Na wniosek powoda Sąd pierwszej instancji wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego C. S.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy odrzucił pozew w stosunku do pozwanego N. Polska Towarzystwa Ubezpieczeniowego S.A. Oddział w S. oraz oddalił powództwo w stosunku do pozostałych pozwanych.

Sąd ustalił, że w dniu 6 września 2001 r. pozwany Z. Logistyka spółka z o.o. w G. zlecił pozwanemu C. S. przewóz barką dwóch transformatorów z K. do S. Logistyka spółka z o.o. przeładunek czterech transformatorów z zestawu samochodowego na barkę niskopokładową należącą do pozwanego C. S. zleciła będącym wspólnikami spółki cywilnej „S. Engineering” S. L. i W. L. S. L. opracował plan techniczny przeładunku transformatorów. Metoda załadunku transformatorów polegała na poziomym ich przemieszczeniu ze środka transportowego na barkę przy użyciu konstrukcji dźwigowej przesuwanej na belkach stalowych (rodzaju estakady) z lądu na barkę. Dla celów załadunkowych odpalono w miejscach przesuwania transformatorów część lewej zrębnicy i wypalono otwory w prawej zrębnicy dla osadzenia belek stalowych stanowiących tory jezdne urządzenia o nazwie Pająk. Odpalenie lewej części zrębnicy barki i otworu w prawej zrębnicy nie zostało uzgodnione z klasyfikatorem jednostki. Konsekwencją było utracenie przez barkę PTŚ klasy Polskiego Rejestru Statków i związanego z tym uprawnienia do żeglugi.

W dniu 15 października 2001 r. S. L. wraz ze swoimi pracownikami załadował w porcie w M. pierwszy transformator na podstawioną przez pozwanego C. S. barkę typu BP 500, usuwając część zrębnicy lewo-burtowej w miejscu ładowania transformatorów oraz wycinając otwory w zrębnicy prawo-burtowej. Pozwany C. S. wraz z pracownikami przyплыли do M. wieczorem. Zaczumowali pchacz przed śluzą prowadzącą do portu. Płynąc do portu, pozwany zauważył, iż na jego barce znajduje się jakaś konstrukcja. W rozmowie telefonicznej J. L. z firmy

Z. Logistyka poinformował C. S., że pierwszy transformator został załadowany. W dniu załadunku pierwszego transformatora pozwany C. S. nie opuszczał pchacza, na którym nocował wraz z załogą. Następnego dnia, około godziny 9.00, C. S. wraz z załogą przepłynął służbę po czym udał się na miejsce, gdzie trwały prace związane z załadunkiem drugiego transformatora. Spostrzegł, że w należącej do niego barce zostały wycięte zręblice, po czym oznajmił, że należy je zaspawać. J. L. uspokoił pozwanego zapewniając, iż jest to rutynowa akcja załadunkowa i wskazał na S. L. - specjalistę z wieloletnim doświadczeniem. Po interwencji armatora barki przystąpiono do wspawania brakującego odcinka zręblice na lewej burcie w ładowni rufowej, gdzie już załadowano pierwszy transformator, jednakże tego nie ukończono. Równolegle z prowadzonymi pracami spawalniczymi, około godz. 13.00, rozpoczęto operację załadunku drugiego transformatora do ładowni dziobowej. W trakcie ładowania drugiego transformatora pod wpływem nacisku szyn jezdnych barka przechyliła się na prawą burtę. W momencie, kiedy nacisk ten przekroczył wytrzymałość podłużną barki, spowodował jej przełamanie, tj. miejscowe obniżenie pokładu barki do poziomu wodnicy pływania barki. Wypalone w zręblice otwory dla szyn estakady znalazły się poniżej lustra wody, umożliwiając gwałtowne wlewanie wody do wnętrza barki. Woda, która dostała się do wnętrza, zmniejszała stopniowo jej wyporność przez co barka dalej obniżała się. Doprowadziło to do utraty pływalności, a w konsekwencji osadzenia przełamanej barki na dnie rzeki. Przyczyną zatonięcia barki było osłabienie jej konstrukcji, spowodowane wycięciem części zręblice lewej burty oraz niewłaściwe rozmieszczenie ładunku.

Powód twierdził w pozwie, że w ramach prowadzonej działalności ubezpieczeniowej ubezpieczał mienie w transporcie należące do firmy ABB E. spółki z o.o. w Ł. oraz że w ramach likwidacji szkody wypłacił właścicielowi ładunku odszkodowanie w łącznej kwocie 774.712,58 zł (wypłacone w kwocie 700.000 zł w formie zaliczki w dniu 7 stycznia 2002 r. oraz w kwocie 74.712, 58 zł w dniu 28 kwietnia 2002 r.), wyliczonej jako szkoda materialna wraz z kosztami związanymi z ratowaniem mienia, z potrąceniem zawartej w polisie ubezpieczeniowej franszyzy redukcyjnej. W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, że łączyła go umowa ubezpieczenia z ABB E. spółką z o.o. w Ł. ani treści

tej umowy, a w konsekwencji, iż przysługuje mu prawo do zgłoszenia roszczenia regresowego, jego zakresu i elementów składowych.

Powód dochodził określonej pozewm kwoty *in solidum* od trzech pozwanych: spedytora, jego ubezpieczyciela oraz od przewoźnika. W odniesieniu do spedytora – Z. Logistyka spółki z o.o. w G., gdyby przyjąć, że powód udowodnił, iż wstąpił w prawa poszkodowanego, to do łączącego strony stosunku zobowiązaniowego należało stosować przepisy o spedycji. Pozwany Z. Logistyka podniósł jednak skutecznie zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. Umowa została wykonana w dniu 25 października 2001 r. i od tego dnia należało liczyć roczny bieg terminu przedawnienia, który upłynął w dniu 25 października 2002 r. Nie było również podstaw do uwzględnienia wobec tego pozwanego roszczenia deliktowego.

W odniesieniu do pozwanego N. Polska Towarzystwo Ubezpieczeniowe S.A. Oddział w S. Sąd odrzucił pozew na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 oraz § 2 k.p.c. z uwagi na brak zdolności sądowej jednostki organizacyjnej osoby prawnej.

W odniesieniu do powództwa skierowanego przeciwko pozwanemu C. S. uznał, że powód nie wykazał niedopełnienia przez niego obowiązków, które na nim ciążyły na podstawie umowy przewozu w związku z załadunkiem towaru na barkę. Ponadto pozwany podniósł skutecznie zarzut przedawnienia roszczenia kontraktowego. Powód wskazał, że odpowiedzialność tego pozwanego ma również charakter deliktowy, gdyż pozwany poprzez brak dozoru podczas postoju barki oraz brak nadzoru nad jej załadunkiem, wyrządził ze swojej winy szkodę, doprowadzając do zatonięcia barki wraz z ładunkiem. W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności deliktowej. W postępowaniu nie wykazano, że pozwany „zezwoił” na załadunek barki, a jedynie wykazano, że nie przeszkodził załadunkowi. Ponadto okoliczność, że pozwany nie potrafił skutecznie powstrzymać załadunku drugiego transformatora nie musi automatycznie oznaczać, że zamierzał uprawiać żeglugę jednostką, która utraciła klasę PRS. Sąd wskazał przy tym, że z opinii biegłego sądowego z zakresu żeglugi B. P. wynika, iż barka uległa deformacji i zatonięła w wyniku równoczesnego działania dwóch przyczyn: osłabienia wytrzymałości wzdłużnej jej kadłuba - spowodowanego

odpaleniem zrębnicy lewej burty i wypaleniu otworów w zrębnicy prawej burty - oraz próbie umieszczenia ładunku transformatorów o łącznej wadze 220 t. w obrębie śródkręcia. Dodatkowym czynnikiem, który spowodował deformację barki było zaniechanie balastowania przy użyciu skrajników. Odpowiedzialność za powyższe uchybienia ponosi, pozostająca poza sporem, firma „S. Engineering” z P., która przygotowała i zrealizowała plan załadunku transformatorów. Gdyby transformatory rozmieszczono inaczej, zgodnie ze sztuką sztauerską, umiejętnie balansując zbiornikami, do szkody by nie doszło. Zatem główną przyczyną zatonięcia barki z ładunkiem jest ta, na którą pozwany C. S. nie miał wpływu.

Wyrokiem z dnia 4 maja 2011 r. Sąd Apelacyjny odrzucił zażalenie powoda wniesione od rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego (odrzucającego pozew w odniesieniu do pozwanego N. Polska Towarzystwa Ubezpieczeniowego S.A. Oddział w S.); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że zasądził od pozwanego Z. Logistyka spółki z o.o. w G. na rzecz powoda kwotę 774.712,58 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2003 r. do dnia zapłaty oraz od pozwanego C. S. na rzecz powoda kwotę 387.356,29 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2003 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości należnej od niego spłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo; oddalił apelację przeciwko tym pozwany w pozostałym zakresie; umorzył postępowanie wywołane zażaleniem pozwanego C. S. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2 sierpnia 2010 r. (I ACz 14/11) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania za pierwszą i drugą instancję.

Odrzucenie zażalenia nastąpiło na podstawie art. 373 w zw. z art. 370 i art. 397 § 2 k.p.c. z powodu nie zachowania terminu do jego wniesienia.

W odniesieniu do apelacji w części dotyczącej rozstrzygnięcia wobec pozwanego Z. Logistyka, roszczenie wobec niego wynikało z umowy spedycji, które przeszło na powoda w związku z wypłatą odszkodowania ubezpieczonego u niego poszkodowanego właściciela rzeczy. Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut dotyczący błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że przedawniło się roszczenie powoda wobec tego pozwanego. Z. Logistyka, jako dalszy spedytor, nie

wywiązał się z umowy spedycji obejmującej obowiązek dostarczenia nieuszkodzonych transformatorów na miejsce przeznaczenia. Odpowiedzialność spedytora, rozpatrywana na podstawie art. 799 k.c., opiera się na domniemaniu winy w wyborze. W sprawie nie zostały przeprowadzone dowody na okoliczność, że spedytorka, gdy dokonywała wyboru firmy „S. Engineering” miała pewność, że świadczy ona usługi na wysokim poziomie, zapewniającym bezpieczeństwo transportu i załadunku nietypowego przedmiotu umowy.

W odniesieniu do apelacji dotyczącej rozstrzygnięcia względem pozwanego C. S. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że uległy przedawnieniu roszczenia powoda w stosunku do tego pozwanego wynikające z prawa przewozowego. Uzasadnione było natomiast roszczenie deliktowe. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego C. S. o jego marginalnym wpływie na zdarzenia mające miejsce na barce. Gdyby pozwany faktycznie zmierzał do zaprzestania załadunku i nie zamierzał żeglugi z ładunkiem, to miał narzędzia prawne i faktyczne, jako kapitan i armator barki, dla przeciwdziałania sytuacji, którą zastał po przybyciu drugiego dnia załadunku. Tego jednak nie uczynił, czego dotyczyła decyzja Urzędu Żeglugi Śródlądowej z B. z dnia 28 października 2002 r. Pozwany zażądał zesparowania wyciętych zrębnic, jednakże nie podjął żadnych starań w celu zapobieżenia załadunkowi drugiego transformatora. Jako profesjonalny przewoźnik wiedział, że wycięcie zrębnic w barce spowodowało utratę ważności dokumentów klasyfikacyjnych zgodnie z dokumentami Polskiego Rejestru Statków, których przywrócenie mogło nastąpić dopiero po przeprowadzeniu remontu w zakresie uzgodnionym i pod nadzorem klasyfikatora. Ponadto, Sąd Okręgowy pominął dopuszczony przez siebie dowód z dokumentacji akt sprawy Sądu Okręgowego, sygn. akt IXGC 1508/02 prowadzonej z powództwa C. S. przeciwko Z. Logistyka i „S. Engineering” W. L. i S. L. W sprawie tej - opartej na zarzucie wyrządzenia szkody w mieniu C. S. w wyniku doprowadzenia do zatopienia jego barki w trakcie załadunku transformatorów w dniach 15-16 października 2001 r. - zasądono połowę ustalonego odszkodowania od „S. Engineering” W. L. i S. L. na skutek prawomocnego ustalenia przez Sąd przyczynienia się C. S. w połowie do powstania szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany C. S. jest winny powstania wyrządzonej szkody. O ile nie miał wpływu na wycięcie zrębnic i załadunek pierwszego transformatora, bowiem nastąpiło to bez jego zgody i wiedzy, to odmiennie należy ocenić nieprzeciwdziałanie złemu załadunkowi drugiego transformatora oraz brak manewrowania barką, przez co C. S. umożliwił firmie „S. Engineering ” do powstania przełamania i zatonięcia barki wraz z transformatorami. Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 415 k.c. Skutek, jakim była w takiej części szkoda uregulowana przez powoda, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem i zaniechaniem pozwanego. Pozwany C. S. jako profesjonalista powinien był i mógł przewidzieć zdarzenie, które ostatecznie wywołało szkodę.

W ocenie Sądu drugiej instancji, przy zastosowaniu art. 230 k.p.c., powód - przedstawiając dowód w postaci akt likwidacyjnych oraz dołączając do pozwu dowody zapłaty należności dochodzonych w pozwie, które wskazują na ten sam numer szkody i na tego samego beneficjenta, przy uwzględnieniu, że w innej sprawie sądowej C. S. dochodził odszkodowania m.in. od Z. Logistyka spółki z o.o. z powodu zatopienia jego barki przy załadunku transformatorów, które należały do ABB E. – wykazał szkodę oraz prawo jej dochodzenia. Przejście roszczeń na powoda nastąpiło z mocy prawa - na podstawie art. 828 § 1 k.c. – w momencie zapłaty przez niego odszkodowania poszkodowanemu właścicielowi ubezpieczonych transformatorów.

Ustalając datę wymagalności roszczeń w odniesieniu do pozwanych Z. Logistyka oraz C. S., Sąd uwzględnił datę doręczenia im odpisów pozwu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł pozwany C. S., który zaskarżył go w części dotyczącej tego pozwanego, w jakiej zmienia wyrok Sądu Okręgowego (punkt I.1), rozstrzygającej o kosztach postępowania i nieuiszczonych kosztach sądowych (punkty I.2, I. 2.b, V) oraz umarzającej postępowanie wywołane zażaleniem pozwanego (punkt VI). Skarga została oparta na obu podstawach kasacyjnych. W ramach pierwszej podstawy pozwany zarzucił naruszenie:



- art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 oraz art. 362 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że ustalone w innym postępowaniu przyczynienie się pozwanego C. S. do powstania szkody we własnym mieniu, jaka zaistniała w tych samych okolicznościach na skutek tego samego zdarzenia co szkoda w transformatorach poszkodowanego automatycznie skutkuje jego odpowiedzialnością odszkodowawczą z tytułu powstania szkody cudzej w postaci zatopienia transformatorów w wyniku tego samego zdarzenia, podczas gdy na gruncie wyżej wskazanych przepisów wystarczającą przesłanką przyjęcia przyczynienia się do szkody własnej jest kauzalność (zaistnienie samego związku przyczynowego), natomiast dla przyjęcia odpowiedzialności na gruncie art. 415 k.c. konieczne jest zaistnienie dodatkowo dalszych przesłanek takich jak bezprawność zachowania oraz wina sprawcy;

- art. 415 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że zachowanie pozwanego C. S. było bezprawne, bez wyjaśnienia na czym bezprawność miałyby polegać, jak i przez to, że przyjmując reżim odpowiedzialności deliktowej przy ocenie jego winy Sąd Apelacyjny oparł się na obowiązkach (nie precyzując ich w żaden sposób) wynikających z regulacji prawa właściwego dla odpowiedzialności kontraktowej nie zaś deliktowej, przy tym istnienie bezprawności wywodził z niedopełnienia bliżej niesprecyzowanych obowiązków, posługując się bliżej nieokreślonymi zwrotami takimi jak: niezachowanie przez pozwanego C. S. „wymaganych standardów” oraz niepodjęcie przez niego „narzędzi faktycznych i prawnych jako kapitan i armator barki dla przeciwdziałania sytuacji, którą zastał po przybyciu drugiego dnia załadunku”, podczas gdy bezprawność oznacza takie zachowanie sprawcy, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, a jeżeli szkoda wyrządzona została w związku z zaniechaniem sprawcy, jego zachowanie może być uznane za bezprawne jeśli ciążył na nim konkretny obowiązek działania;

- art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że powód posiada legitymację czynną wskutek tego, że została zapłacona przez niego

poszkodowanemu kwota pieniężna, wskutek czego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, doszło do nabycia przez niego roszczenia w tej wysokości wobec pozwanego C. S., pomimo że z regulacji tej wynika, iż przejście roszczenia regresowego wobec sprawcy jest limitowane do wysokości zapłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania za szkodę, w której występuje odpowiedzialność cywilna sprawcy, nie zaś do wysokości dokonanych wypłat bez tego związku (jakichkolwiek wypłat), w sytuacji, gdy powód w żaden sposób nie wykazał, że był ubezpieczycielem poszkodowanego w zakresie zatopionego ładunku, a tym samym, że zapłacona kwota miała miejsce z tytułu należnego poszkodowanemu odszkodowania ubezpieczeniowego, a w konsekwencji na błędnym przyjęciu, że powód jest legitymowany do występowania z roszczeniami przeciwko pozwanemu C. S. w zakresie dokonanej przez siebie wypłaty, bez ustalenia przez Sąd, czy powoda i poszkodowanego łączył stosunek ubezpieczenia i jakiej treści, w jakiej wysokości odszkodowanie było rzeczywiście należne poszkodowanemu oraz czy wypłacona kwota miała charakter odszkodowania;

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej powód zarzucił naruszenie:

- art. 366 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie przez Sąd, że pozwany C. S. przyczynił się w 50% do powstania szkody własnej, jaka zaistniała w wyniku wadliwego załadunku transformatorów w sytuacji, gdy ocena ta nie jest oceną własną Sądu ani nie wynika z postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a została przyjęta przez Sąd Apelacyjny wyłącznie w oparciu o wyrok Sądu wydany w innym postępowaniu pomiędzy innymi stronami (o sygn. IX GC 1508/02), taka zaś ocena zachowania pozwanego C. S., zawarta w innym wyroku, nie korzysta z przymiotu powagi rzeczy osądzonej, a zatem nie może być wiążąca w niniejszej sprawie, tym bardziej, że pozwany C. S. kwestionował w niniejszym postępowaniu ustalenie takiego przyczynienia przez Sąd w wyroku wydanym w sprawie IX GC 1508/02, od którego pozwanemu C. S. nie przysługiwała skarga kasacyjna;

- art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na całkowitym pominięciu przez Sąd Apelacyjny, bez jakichkolwiek podstaw, zasadniczego dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu z opinii biegłego co do ustalonych przyczyn zatopienia transformatorów, dodatkowo nie kwestionowanej przez żadną ze stron i orzekanie w sprawie wymagającej wiadomości specjalnych wbrew tej opinii, co miało istotny wpływ na radykalną zmianę rozstrzygnięcia sprawy, bowiem Sąd przyjął, wbrew opinii biegłego, bez zasięgnięcia innej opinii, co w wyjaśnieniu kwestii wymagającej wiadomości specjalnych jest niedopuszczalne (sąd nie może dokonywać samodzielnych ocen w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych - nie jest „superbiegłym”) odpowiedzialność pozwanego C. S. za zaistniałą szkodę w oparciu o jedynie ogólne, nieprecyzyjne i sprzeczne ze zgromadzonym w tym postępowaniu materiałem dowodowym ustalenia decyzji administracyjnej, zeznania świadków w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, dodatkowo wyjęte z kontekstu całości zeznań, oraz o ustalenia podane w uzasadnieniu wyroku zapadłego w innym postępowaniu cywilnym, dotyczącym odpowiedzialności odszkodowawczej innego podmiotu wobec pozwanego C. S.;

- art. 382 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia w sprawie wysoce skomplikowanej i wymagającej wiadomości specjalnych z pominięciem dowodu z opinii biegłego, stanowiącej część zebranego w sprawie materiału dowodowego o zasadniczym znaczeniu dla sprawy, przy czym uchybienie to miało bardzo istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do obciążenia odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego w sytuacji, gdy z wyżej wymienionej opinii jasno wynika, jakie były przyczyny powstania szkody, za które odpowiada załadowca, nie zaś pozwany;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji w sposób uniemożliwiający dokonanie kompletnej oceny jego wyводу, w szczególności oceny na jakiej podstawie Sąd ten przyjął, że pozwany C. S. miał możliwość skutecznego wpływu na wykonanie czynności załadunkowych oraz jakie miał realne

„narzędzia prawne i faktyczne” dla przeciwdziałania zastanej przez niego sytuacji, a co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem skutkowało przyjęciem, że zachowanie C. S. spowodowało powstanie szkody w postaci zatopienia transformatorów, a konsekwencji, że pozwany C. S. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za tę szkodę.

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa oraz uwzględnienie wniesionego zażalenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności podlegał rozpoznaniu zarzut naruszenia art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c. z tej przyczyny, że dotyczył on braku, po stronie powoda, legitymacji czynnej. Uwzględnienie tego zarzutu powodowałoby konieczność oddalenia powództwa bez konieczności badania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego C. S., co czyniłoby bezprzedmiotowym odnośnienie się do dalszych zarzutów skargi kasacyjnej. Powołany wyżej zarzut dotyczył naruszenia przepisów prawa materialnego. Konstrukcja zarzutu naruszenia prawa materialnego nie może opierać się na kwestionowaniu ustaleń faktycznych, gdyż ocena zasadności tego zarzutu podlega badaniu w odniesieniu do dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. W postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy nie kontroluje przyjętej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ale podstawą skargi kasacyjnej mogą być zarzuty naruszenia przepisów postępowania cywilnego, jeżeli mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Jeżeli więc, zdaniem strony skarżącej, sąd drugiej instancji przyjął wadliwą podstawę faktyczną rozstrzygnięcia powinien wytknąć w skardze kasacyjnej naruszenia właściwych przepisów prawa procesowego, których skutkiem było dokonanie przez sąd odwoławczy błędnych ustaleń faktycznych. Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c. opiera się - co wprost wynika z uzasadnienia zarzutu - na kwestionowaniu przez pozwanego ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji. Pozwany kwestionuje

bowiem, że powód wykazał, iż był ubezpieczycielem poszkodowanego (właściciela transformatorów) w zakresie zatopionego ładunku, a tym samym, iż zapłacona przez powoda właścicielowi ładunku kwota była odszkodowaniem wynikającym z łączącej te podmioty umowy ubezpieczenia. Należy więc podkreślić, że Sąd drugiej instancji przyjął – korzystając z domniemań przewidzianych w art. 230 k.p.c. na podstawie innych faktów wynikających z dowodów - że powód zawarł z właścicielem przewożonego ładunku (transformatorów) umowę ubezpieczenia i na jej podstawie wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości dochodzonej przeciwko pozwanym. Skarga kasacyjna nie zawiera odpowiednich zarzutów naruszenia przepisów postępowania, których następstwem byłyby wadliwe ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji w omawianym zakresie. Zatem Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi Sądu Apelacyjnego (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), które uzasadniały stanowisko tego Sądu, że powód, płacąc na podstawie umowy ubezpieczenia odszkodowanie poszkodowanemu, nabył *ex lege* (na podstawie art. 828 § 1 k.c.) roszczenie przeciwko sprawcom szkody (osobom trzecim), które przysługiwało poszkodowanemu, a zarazem ubezpieczającemu.

Sąd Apelacyjny przyjął, że podstawę odpowiedzialności pozwanego C. S. stanowi art. 415 k.c., który opiera odpowiedzialność za czyn niedozwolony na zasadzie winy. Nie ma definicji legalnej czynu niedozwolonego. Jest to pojęcie, którego wykładnia jest dokonywana w nauce prawa i judykaturze. Konstrukcja odpowiedzialności *ex delicto* na wskazanej wyżej podstawie prawnej zakłada, że czyn niedozwolony ma cechy bezprawności, a jego sprawcy można przypisać winę (przynajmniej nieumyślną). Odnośnie do cechy bezprawności przyjmuje się, że czyn niedozwolony – w postaci działania lub zaniechania – powinien być sprzeczny z przepisami prawa (z normami wynikającymi z konstytucyjnych źródeł prawa), zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami, czy też nawet regułami uważnego postępowania. Przyjęcie, że określony czyn uzasadnia odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. wymaga więc wskazania zachowania (działania bądź zaniechania), zdaniem sądu bezprawnego, oraz konkretnego wzorca postępowania (normy prawnej, zasady współżycia społecznego, dobrego obyczaju, bądź reguły uważnego postępowania), które zachowanie sprawcy szkody

naruszało. Trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej, w ramach zarzutu naruszenia art. 415 k.c., że Sąd Apelacyjny, wskazując na zaniechania pozwanego C. S., które stanowiły podstawę przyjęcia jego odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 415 k.c., nie wyjaśnił, z jakich przyczyn zachowanie pozwanego zostało uznane za bezprawne, tj. czy był to czyn sprzeczny z normami prawa - w szczególności tymi, które odnosiły się do obowiązków kapitana oraz armatora statku żegludgi śródlądowej – zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami czy też z regułami uważnego postępowania. Ponadto, co łączy się z omawianym zagadnieniem, zasadnie zarzucono naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż Sąd Apelacyjny nie sprecyzował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakimi narzędziami prawnymi i faktycznymi dysponował pozwany, jako kapitan i armator barki, dla przeciwdziałania sytuacji, którą zastał po przybyciu drugiego dnia załadunku. Uzasadnia to wniosek, że przyjęcie bezprawności działania pozwanego C. S. nastąpiło w oderwaniu od analizy treści przepisów regulujących obowiązki kapitana i armatora w żegludze śródlądowej, których wskazanie było istotne przy konstrukcji czynu niedozwolonego, gdy pomiędzy poszkodowanym (właścicielem transformatorów), którego roszczenie przeszło na powoda, a pozwanym C. S. nie istniała więź obligacyjna, która nakładałaby na niego określone obowiązki działania. Ze względu na wskazaną wadę uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego nie można dokonać kontroli prawidłowości stanowiska Sądu drugiej instancji dotyczącego istnienia podstaw do zastosowania art. 415 k.c., co jest uzależnione m.in. od istnienia cechy bezprawności czynu (działania albo zaniechania), który spowodował szkodę.

Jak wyżej stwierdzono art. 415 k.c. wymaga również, aby bezprawne działanie było zawinione przez sprawcę szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego czyn niedozwolony pozwanego był spowodowany nie tylko zaniechaniem podjęcia przez pozwanego czynności zmierzających do przerwania załadunku, ale również na braku manewrowania przez pozwanego barką, a więc czynności polegającej na aktywnym udziale pozwanego w załadunku barki. Czyn niedozwolony pozwanego, przyjęty przez Sąd Apelacyjny, polegał więc na niepodjęciu przez pozwanego C. S. dwóch wykluczających się wzajemnie działań. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano, czy i na jakiej podstawie (pozaumownej) pozwany C. S. miał

obowiązek uczestniczenia w aktywny sposób w załadunku transformatorów na barkę i to w sytuacji, gdy opracowana przez specjalistyczną firmę załadowczą na zlecenie spedytora – wadliwa, jak wynika z opinii biegłego – koncepcja załadunku nie przewidywała możliwości balastowania skrajniami (przy użyciu skrajników). Sąd odwoławczy nie wyjaśnił, z jakich przyczyn można przypisać pozwanemu C. S. winę (zarzut przynajmniej lekkomyślności) odnośnie do zaniechania manewrowania przez niego barką w trakcie załadunku transformatorów w sytuacji, gdy takiego sposobu postępowania nie przewidywała koncepcja umieszczenia na barce nietypowego ładunku opracowana przez załadowcę. Także w tym zakresie zarzut naruszenia art. 415 k.c. był uzasadniony.

Winy i bezprawności, jako przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, dotyczy także zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c. przez uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny, prawomocnego wyroku, jaki zapadł z jego powództwa przeciwko „S. Engineering” W. L. i S. L., w którym przyjęto przyczynienie się C. S. w połowie do szkody wynikłej z zatopienia barki. Zarzut ten jest uzasadniony nie z tego względu, że Sąd odwoławczy, uwzględnił treść tego wyroku, lecz z tej przyczyny, iż zaniechał wyjaśnienia w oparciu, o jaką zasadę przyjęto w prawomocnym wyroku przyczynienie się C. S. do powstania szkody powstałej w wyniku zatopienia barki, w szczególności, czy uzasadnieniem tego było dopuszczenie się przez pozwanego czynu bezprawnego i zawinionego. Konieczność dokonania w tym zakresie bliższych ustaleń wiąże się z tym – na co wskazuje się trafnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej – że w piśmiennictwie prawniczym oraz judykaturze przyjmowane są różne konstrukcje prawne przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (uregulowanego w art. 362 k.c.), w tym także taka, która zakłada jedynie konieczność związku kauzalnego pomiędzy działaniem poszkodowanego a szkodą, tj. istnienie samego adekwatnego związku przyczynowego, co różni tę konstrukcję od konstrukcji odpowiedzialności za czyn niedozwolony na podstawie art. 415 k.c. wymagającej dla jej przyjęcia istnienia adekwatnego związku przyczynowego, bezprawności działania sprawcy oraz winy. Może to powodować, że w konkretnej prawomocnie rozstrzygniętej sprawie ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody mogło

opierać się na przesłankach, które nie pokrywają się w pełni z przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c. W ramach rozpoznania wniesionej skargi kasacyjnej nie jest istotne rozstrzygnięcie, która z wykładni art. 362 k.c. jest właściwa, gdyż dla sprawy istotne znaczenie ma jedynie to, jaką konstrukcję przyczynienia się C. S. do powstania szkody własnej przyjął Sąd, który wydał prawomocny wyrok w sprawie IX GC 1508/02, w szczególności, czy przyjął bezprawność jego działania oraz winę jako podstawę zastosowania art. 362 k.c.

W związku z uwzględnieniem przez Sąd Apelacyjny treści prawomocnego wyroku, który zapadł w wyżej wymienionej sprawie niezasadnie natomiast zarzucono w skardze kasacyjnej naruszenie art. 366 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie przez Sąd, że pozwany C. S. przyczynił się w 50% do powstania szkody własnej, jaka zaistniała w wyniku wadliwego załadunku transformatorów w oparciu o wyrok Sądu wydany w postępowaniu pomiędzy innymi stronami. Art. 366 k.p.c. reguluje skutek prawomocnego wyroku w postaci powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*). Zgodnie z tym przepisem, wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Konsekwencją stanu powagi rzeczy osądzonej jest zakaz ponownego rozpoznania tej samej sprawy pomiędzy tymi samymi stronami. Ponowny pozew w takim samym układzie podmiotowym i o to samo roszczenie podlega odrzuceniu (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Zaskarżone skargą kasacyjną orzeczenie zapadło w sprawie z udziałem innych stron niż tych, pomiędzy którymi zapadło prawomocne orzeczenie w sprawie o sygn. IX GC 1508/02. Stan rzeczy osądzonej wynikający z prawomocnego wyroku wydanego w tej sprawie nie sprzeciwiał się więc rozpoznaniu sprawy z powództwa A. POLSKA Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w W. przeciwko pozwanemu C. S., czego pozwany nie kwestionuje. Prawomocny wyrok, który zapadł w sprawie IX GC 1508/02, został natomiast uwzględniony przez Sąd Apelacyjny jedynie jako element stanu faktycznego, istotny dla oceny istnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego C. S. Należy mieć na uwadze, że według art. 365 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy. Z tej przyczyny wiążąca dla Sądu



Apelacyjnego była treść wyroku, jaki zapadł pomiędzy C. S. oraz Z. Logistyka i „S. Engineering” W. L. i S. L., w którym przyjęto 50% przyczynienie się C. S. do powstania szkody własnej w postaci zatopienia barki przy załadunku transformatorów. Inną rzeczą było natomiast, że Sąd Apelacyjny nie zbadał przesłanek, które legły u podstaw oceny Sądu w prawomocnie rozstrzygniętej sprawie o przyczynieniu się pozwanego C. S. do powstania własnej szkody zaistniałej wskutek zatonięcia barki.

Sąd Apelacyjny uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanego C. S. w połowie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby częściowe uwzględnienie powództwa było następstwem tego, że rozmiar szkody, którą spowodował pozwany (czyn niedozwolony), ograniczał się do zasądzonej kwoty np. wartości jednego z zatopionych transformatorów. Przyczyną takiego rozstrzygnięcia było – jak się wydaje, gdyż nie zostało to wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – uwzględnienie przez Sąd „stopnia odpowiedzialności” pozwanego C. S. za wyrządzoną szkodę w stosunku do stopnia (większego) tej odpowiedzialności pozwanego Z. Logistyka spółki z o.o. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił podstawy i metody ograniczenia odpowiedzialności pozwanego C. S. w przyjętym przez siebie zakresie, co, zdaniem pozwanego, było następstwem automatycznego przeniesienia treści prawomocnego rozstrzygnięcia, jakie zapadło w sprawie IX GC 1508/02, do rozstrzyganej sprawy. Częściowe oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego C. S. jest już prawomocne, natomiast, zdaniem pozwanego, ustalony zakres jego odpowiedzialności jest nieprawidłowy, gdyż skala przypisanych temu pozwanemu naruszeń jest nieporównywalna ze skalą naruszeń drugiego pozwanego, który odpowiada za szkodę. Pozwany w skardze kasacyjnej zmierza więc nie tylko do podważenia swojej odpowiedzialności, ale ewentualnie do dalszego jej ograniczenia w stosunku do stopnia przyjętego przez Sąd Apelacyjny. Odnosząc się do tego aspektu sprawy, należy wyróżnić dwie kwestie: ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego oraz możliwość ustalenia określonego stopnia (zakresu) odpowiedzialności pozwanego za szkodę.

Odnosnie do pierwszego z zagadnień należy przypomnieć, że pozwani Z. Logistyka spółka z o.o. oraz C. S. ponosili odpowiedzialność wobec powoda *in solidum*. Tego rodzaju konstrukcja zakłada, że pozwani ponoszą odpowiedzialność

za jedną szkodę na podstawie dwóch odrębnych reżimów odpowiedzialności – z kontraktu (Z. Logistyka spółka z o.o.) oraz z czynu niedozwolonego (C. S.), przy czym spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia w takim zakresie z obowiązku świadczenia drugiego z nich. Każdy z pozwanych ma więc samodzielny dług wobec poszkodowanego. Warunkiem tak skonstruowanej odpowiedzialności jest możliwość przyjęcia, iż w odniesieniu do każdego z pozwanych zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej dla właściwego wobec nich reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej (odpowiednio, przesłanki odpowiedzialności kontraktowej wobec pozwanego Z. Logistyka spółki z o.o. oraz przesłanki odpowiedzialności deliktowej wobec pozwanego C. S.). Innymi słowy, każdy z tych pozwanych ma własny dług wynikający z zobowiązania obejmującego obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego w całości. Zachowania – analizowane oddzielnie – muszą uzasadniać przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej każdego z nich za całą szkodę na podstawie właściwego reżimu prawnego dla oceny tej odpowiedzialności. Do powstania tego rodzaju odpowiedzialności zachodzi zazwyczaj wówczas, gdy zachowania każdego z pozwanych w pewnym, niemożliwym do ustalenia, stopniu złożyły się na jedną, niepodzielną, szkodę. Ma to również odbicie w przyjmowanej konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.), jeżeli szkoda jest następstwem wielu przyczyn, w tym takich, które tylko stworzyły warunki do powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Nie wyklucza to przyjęcia istnienia adekwatnego związku przyczynowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 408/09, OSNC-ZD 2011, nr 1, poz. 11, z dnia 17 lutego 2011 r., III CSK 136/10, Lex nr 1102862, z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 459/10, Lex nr 821062). Wbrew przy tym zarzutowi skargi kasacyjnej, opinia biegłego, którą miał na uwadze także Sąd Apelacyjny, nie wyklucza wpływu ewentualnych zaniechań pozwanego C. S. na stworzenie warunków powstania szkody wskutek działań drugiego pozwanego Z. Logistyka spółki z o.o. (lub podmiotu działającego na jego zlecenie). Ponadto możliwość oceny przez Sąd wpływu zaniechań pozwanego na możliwość powstania szkody, w celu ustalenia istnienia adekwatnego związku przyczynowego, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. -

z wyjątkiem okoliczności dotyczącej braku manewrowania barką - nie wymagała wiadomości specjalnych, lecz mogła być dokonana na podstawie rozważenia wszystkich ustalonych okoliczności przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Z tej przyczyny zarzut naruszenia przepisów procesowych: art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz 382 k.p.c. przez pominięcie dowodu z opinii biegłego przy ocenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego oraz art. 361 k.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że zaniechania pozwanego pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, nie są zasadne.

Zarzut naruszenia wskazanych wyżej przepisów procesowych pozwany wiązał ponadto z nieuwzględnieniem treści opinii biegłego sądowego przy ustaleniu rozmiaru (w połowie) odpowiedzialności za szkodę. Wiąże się to z drugim zasygnalizowanym zagadnieniem. Jak już wcześniej wyjaśniono konstrukcja odpowiedzialności *in solidum* oznacza konieczność ustalenia wszystkich przesłanek, przewidzianych w art. 415 k.c., do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego C. S. za całą i niepodzielną szkodę. Ewentualne obniżenie wysokości należnego powodowi odszkodowania mogłoby nastąpić w razie ustalenia, na podstawie art. 362 k.c., przyczynienia się poszkodowanego (lub nawet osób trzecich, za których działania ponosiłby odpowiedzialność) do powstania szkody wynikłej z zatopienia ładunku. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jednak, aby podstawą częściowego uwzględnienia powództwa wobec pozwanego C. S. było przyjęcie, na podstawie art. 362 k.c., przyczynienia się poszkodowanego (ubezpieczającego, którego roszczenia przeszły na powoda) do powstania szkody. Zarzutu naruszenia tego przepisu w kontekście braku jego zastosowania w odniesieniu do poszkodowanego (ubezpieczającego), którego roszczenie przeszło na powoda, nie podniesiono w skardze kasacyjnej. Wobec tego powstaje zagadnienie, czy pozwany odpowiadający *in solidum* może w ogóle podnieść zarzut, w ramach którego chce wykazać, iż jedynie w określonym stopniu przyczynił do powstania szkody (odpowiedzialność *pro rata parte*). Taki zarzut jest niedopuszczalny w przypadku dłużników ponoszących odpowiedzialność solidarną. Ustalenie zakresu odpowiedzialności dłużników solidarnych następuje pomiędzy nimi, w szczególności w ramach badania roszczeń regresowych (art. 441 § 2 i 3 k.c.). Odnośnie do zobowiązań solidarnych wykluczono możliwość podnoszenia

przez dłużników solidarnych wobec poszkodowanego tego rodzaju zarzutu, który był dopuszczalny pod rządami kodeksu zobowiązań (por. art. 137 § 1 k.z.). W piśmiennictwie wyrażono stanowisko, dopuszczające możliwość podniesienia, w procesie przeciwko osobom odpowiadającym *in solidum* za spowodowanie szkody, przez jednego z dłużników zarzutu zmierzającego do wykazania, w jakim stopniu przyczynił się do jej powstania, w szczególności wówczas, gdy możliwe jest ustalenie, kto w jakim stopniu spowodował szkodę. Stanowiska tego nie można podzielić. Wprawdzie instytucja odpowiedzialności *in solidum* nie jest przedmiotem regulacji prawnej i wynika z praktyki orzeczniczej - w konsekwencji nie ma przepisu, który sprzeciwiałby się możliwości podniesienia tego rodzaju zarzutu - jednakże charakteryzuje się pewnymi cechami, które wykluczają możliwość ustalania w procesie pomiędzy poszkodowanym a sprawcami szkody ponoszącymi odpowiedzialność *in solidum* zakresu odpowiedzialności każdego z nich. Przeciwno temu przemawia jedność i niepodzielność szkody spowodowanej przez osoby ponoszące odpowiedzialność *in solidum*, niezależność stosunków prawnych pomiędzy sprawcą szkody i poszkodowanym, z których wynikają niezależne od siebie roszczenia, a w konsekwencji brak więzi pomiędzy osobami ponoszącymi taką odpowiedzialność. Dopuszczenie możliwości podniesienia tego rodzaju zarzutu w procesie wytoczonym przeciwko osobom ponoszącym odpowiedzialność *in solidum* oznaczałoby w istocie ograniczenie prawa podmiotowego poszkodowanego wynikającego z właściwych norm prawnych ustanawiających odpowiedzialność poszczególnych pozwanych. Powstanie niezależnych roszczeń w stosunku do każdego z pozwanych powoduje, że poszkodowany ma wybór, którego z dłużników pozwać. Daje to gwarancję pełnego zaspokojenia jego interesu prawnego w razie niewypłacalności jednego z dłużników. Za przyjętym rozwiązaniem przemawia również to, że w orzecznictwie dopuszczono możliwość dochodzenia roszczeń regresowych (*sensu largo*) pomiędzy dłużnikami ponoszącymi odpowiedzialność *in solidum* poprzez analogiczne stosowanie art. 441 § 2 i 3 k.c. (por. uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 1994 r., III CZP 5/94, OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 145, oraz z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 19, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, OSNC 2001, nr 11, poz. 161,

uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r., III CZP 66/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 98 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 361/03, Lex nr 174211). W konsekwencji nie jest wyłączona ochrona dłużnika ponoszącego odpowiedzialność *in solidum*, który zapłacił odszkodowanie w zakresie przekraczającym stopień jego odpowiedzialności za szkodę.

Z tych względów na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.